



KW WOLNEJ POLSCE



CODZIENNE PISMO SAMODZIELNEJ BRYGADY STRZELCÓW KARPACKICH

M.p., czwartek, 17 lipca 1941 r.

Rok II-Nr 170 (276)

T E L E G R A M Y

ZA ZNIESIENIEM USTAWY O NEUTRALNOŚCI U. S. A.

Waszyngton 16.VII.(R) Senator Garter Glass, obecnie wybrany na stanowisko tymczasowego prezydenta Senatu Stanów Zjedn. wypowiedział się za zniesieniem ustawy o neutralności U.S.A. celem "przywrócenia wolności mórz, jak również pokazania Hitlerowi, że się go nie boimy".

Zniesienie tej ustawy pozwoliłoby statkom amerykańskim transportować swobodnie towary do W.Brytanii - oświadczył senator. "Znajdujemy się w wojnie - dodał Glass - i poweźmiemy wszelkie potrzebne środki bezpieczeństwa, ażeby nasz materiał w całości docierał do W.Brytanii".

SZKOLENIE PILOTÓW W AMERYCE

Waszyngton, 16.VII.(R) Robert Battersson, amer.podsekr.min.wojny ujawnił, że w Stanach Zjednoczonych szkoli się obecnie 8.000 pilotów brytyjskich i państw sprzymierzonych. Armia amerykańska liczy w tej chwili 1.500.000 żołnierzy w tym stan liczebny lotnictwa wynosi 167.600 kandydatów na pilotów. Bezustanny napływ nowych ochotników zwiększył już tę cyfrę. Ameryką szkoli obecnie około 30.000 pilotów rocznie.

SPOSÓB WALKI NOCNYCH MYSLIWCÓW BRYT.

Londyn, 16.VII.(AIA) Podając szczegóły swojej wizyty w bazie eskadry bryt. myśliwców nocnych RAF-u, specjalny korespondent "Daily Telegraph" pisze:

We wnętrzu myśliwców nocnych Defiant i Beaufort, pilot i strzelec znajdujący się w wieżyczce, wykonują swoje zadania, całkowicie uzgodniając swą akcję w poszczególnych fazach walki z samolotem nieprzyjacielskim.

Współpracują oni ze sobą tak, jak patrol policyjny w samochodzie, utrzymując równocześnie ciągły kontakt z na celnym dowództwem. W ten sposób d-two ma zupełną kontrolę nad zespołem samolotów znajdujących się nad terytorium nieprzyj., i w każdej chwili może określić położenie i kierunek lotu samolotu. Akcja każdego samolotu podzielona jest, na trzy zasadnicze okresy:

start i lądowanie w ciemności, poszukiwanie samolotu nieprzyjac. i walka w powietrzu.

Lekki nacisk na guziczek i salwa pocisków ze sprzężonych ckmów kładzie kres życiu bombowca niemieckiego. Następnie pilot samolotu bryt.ła konicznie telefonuje do swojej stacji kontrolnej na ziemi o odniesionym sukcesie i kontynuuje swój lot w poszukiwaniu dalszych ofiar.

STANY ZJEDN. SKUPUJĄ SUROWCE

Waszyngton, 16.VII.(R) Jessie Jones, federalny administrator pożyczek obr. narodowej oświadczył, że U.S.A. zakupiły w Meksyku wszystkie zapasy surowców meksykańskich, które miały być sprzedane zagranicą w najbliższych 18 miesiącach. Dodał on, że rząd meksykański wyraził całkowitą zgodę na sprzedaż Stanom Zjedn. również innych materiałów dla celów wojennych, m.i. żywności, materiałów włókienniczych, skór i.t.p.

STRATY SOJUSZNICZEJ MARYNARKI HANDL.

Londyn, 16.VII.(R) W miesiącu czerwcu br.W.Brytanii i państwa sojusznicze straciły na skutek akcji nieprzyjac. na morzach 79 statków, o łącznej poj. 329.296 ton. W tym były 52 statki brytyjskie o poj. 228.284 ton.

Cyfry te świadczą, że skuteczność niem. akcji korsarskiej na Atlantyku znacznie spadła, co dobrze wróży o dalszym przebiegu bitwy o Atlantyk. Bryt. straty w statkach handlowych w miesiącu czerwcu są najmniejsze od stycznia b.r., a w porównaniu z m-cem majem b.r. są niższe o 25 statków. Admiralicja bryt. postanowiła, że od tej chwili nie będzie regularnie ogłaszać poniesionych na morzu strat, by nie ułatwiać nieprzyjacielowi osiągnięcia tą drogą informacji; natomiast będzie ona ogłaszać straty własne w statkach handlowych od czasu do czasu w miarę potrzeby. Ogólna pojemność zatopionych statków nieprzyjacielskich według wiadomości z Londynu, wynosi od początku wojny 3.391.000 tonn. Straty bryt. zaś wynoszą 4.605.132 tonn. Prasa wskazuje, że dla floty bryt. stanowi to 1/5 tonażu posiadanego z początkiem wojny, gdy natomiast straty państw "osi" wynoszą 1/3 - 1/2 ich tonażu.

NIEMCY PRZEBUDOWUJĄ FORTYFIKACJE NA WYBRZEŻU FRANCUSKIM

Londyn, 16.VII.(AIA) Z brzegów hr. Kentu można dojrzeć gorączkowe prace fortyfikacyjne, jakich dokonują Niemcy prawdopodobnie w obawie przed ew. ofensywą brytyjską.

Pomiędzy Boulogne i Calais wzniesiono zostały trzy nowe konstrukcje żelazo-betonowe. Są to zapewne nowe forty. Pomiędzy Cap Gris Nez i Calais wystające nad wodą skały otrzymały specjalne nadbudówki betonowe.

CHINY PRZYGOTOWUJĄ SIĘ DO OFENZYWY

Vancouver, 16.VII.(R) Dr Alfred Lun, specjalny wysłannik marsz. Czang Kai Szeka w Stanach Zjedn. oświadczył, że jeśli pomoc amerykańsko-brytyjska będzie utrzymana na dotychczasowym poziomie, w ciągu najbliższego roku ani jeden żołnierz japoński nie zostanie na ziemi chińskiej. Dodał on, że Chiny przygotowują się do generalnej ofensywy przeciwko Japonii.

NOWY AMBASADOR HISZPAŃSKI W BERLINIE

Madryt, 16.VII.(AFI) Nowym ambasadorem hiszpańskim przy rządzie niemieckim w Berlinie mianowany został hr. Mayalde, b. naczelny dyrektor policji hiszpańskiej.

WŁOSI W OBRONIE KATOLIKÓW NIEMIECKICH

Zurich, 16.VII.(R) W katolickim piśmie włoskim "Italia", ukazał się interesujący artykuł, który odsłania walkę katolicyzmu z neo-poganimizmem w Niemczech oraz świadczy o poparciu, jakiego w tej walce udzielają koła katolickie we Włoszech - katolikom niemieckim. Artykuł wspomina o znamienym proteście biskupów niemieckich, odczytanym z ambon wszystkich kościołów katolickich w

Niemczech w dniu 6 lipca br. W proteście tym biskupi niemieccy podkreślają konieczność zapewnienia swobody wyznawania wiary katolickiej w Niemczech. Zwolennicy nowego pogaństwa - pisze dziennik - nigdy nie zdołają zachwiać wiary społeczeństwa niemieckiego w Chrystusa i kościół katolicki.

Liczbę katolików w Niemczech oblicza się na 50 milionów. Nikt na świecie nie może zrozumieć dlaczego Niemcom odbiera się powszechne prawa do swobody wyznaniowej. Katolicy włoscy - konkluduje "Italia" - w zupełności pochwalają akcję niemieckich biskupów katolickich i sympatyzują z niemieckimi przywódcami, dążącymi do odrodzenia wiary katolickiej w Niemczech.

ECHA ZATARGU HITLERA Z GOERINGIEM

Nowy Jork, 16.VII.(R) Źródła amerykańskie podają nowe dane o zatargu, do jakiego rzekomo miało dojść między Hitlerem i Goeringiem. Okazuje się, że na skutek wystąpień przeciwko rozpoczynaniu wojny z Rosją, Hitler zarządził przeniesienie na inne stanowiska kilku generałów. Goering nie może opuszczać Berlina.

Według informacji przedstawicieli niemieckiego ciężkiego przemysłu, którzy przybyli do połudn. Ameryki, najprawdopodobniej cały niemiecki sztab główny był przeciwny atakowi na Rosję. Goering wypowiadał się tylko za wywarcie presji na Rosję, aby w ten sposób uzyskać od niej wymagane ustępstwa. Gen. Reichenau przepowiadał, że wojna w Rosji zamieni się na walkę pozycyjną.

Po gwałtownym wystąpieniu Hitlera, poparli go generałowie Keitel i Braunschicht. Generałowie zaś List, Stulpnagel i Raftenhorst nadal zajmowali nieprzejednane stanowisko. Po tej odprawie Hitler dokonał zmian na stanowiskach wyższych dowódców armii niemieckiej. Goeringa postawiono przed alternatywą, że albo publicznie opowie się za stanowiskiem zajętem przez Hitlera, albo zostanie internowany w sanatorium.

Za wiarygodnością tych informacji przemawiać ma fakt, iż obecnie zawarte zostało - podobno - porozumienie między armią niemiecką i ciężkim przemysłem, zwrócone przeciwko partii narodowo-socjalistycznej.

NIEMCY OPUSZCZAJĄ TURCJĘ

Ankara, 16.VII.(AIA) Dobrze poinformowane koła tureckie podają, że ambasada niem. w Ankarze otrzymała z Berlina rozkaz wysłania do Rzeszy wszystkich Niemców w wieku wojskowym, przebywających w rozmaitych celach w Turcji.

PÓŁNOCNE PODRÓŻE PODHALAŃSKIE

T Y Ł Y

(C.d.)

Tjelboten jest szeroko rozrzuconem zbiorowiskiem drewnianych, jednopiętrowych domków, pomalowanych, jak zwykle w Norwegii, na hałaśliwe i kłójące się kolory. Krajobraz też norweski - szeroki wieniec zagajników brzozy polarnej, rzedniejący w miarę wznoszenia się wyżej, kamienie i śnieg. Kilka dróg wąskich, wyboistych i bezdrzewnych, jeden czy dwa górskie potoki niezbyt gwałtowne wpadające do rzeki i dalej płynące do fiordu, odmokłe łąki okoliczne; jakieś niebardzo przekonywujące i mizerne zarośla. Ludzie, których los, a przeważnie przypadek urodzenia i brak imaginacji skazały na mieszkanie w tych stronach, również są melancholijni i pastelowi. Lniane, a czasami poprostu albinosie włosy, jasno-niebieskie oczy i biała skóra, zlewają się, bez reszty z jasną, nieśmiałą zielenią brzoź, szarą, niedostrzegalną zielenią mchów i gamą czarnych i białych barw od śniegów, aż do granitowych szczytów masywu górskiego, majaczącego od strony ładu. I może dlatego właśnie mieszka się tutaj w liliowych domkach z pomarańczowymi dachami.

Od kiedy wynieśli się stąd Wikingo wie, cicho było i monotonnie. Półwysep skandynawski brał albo i nie brał udziału w europejskich rozgrywkach. Wazowie rościli pretensje do Europy. Karol XII zginął pod Friderikshamm, ale w tych okolicach zagubionych i zapomnianych nawet przez Selmę Lagerlöf i geografów nic się nie zmieniało. Rejestry stanu cywilnego rzadko rozsianych luterzańskich kościółków, rok po roku, stulecie po stuleciu notowały narodziny i zgony tych samych Johansenów, Petersenów i Hanssonów, ojców, synów, dziadów, pra- i prapradziadów. Mało kto przybywał z zewnętrznego świata i mało kto inaczej wyjeżdżał na stałe jak na kamienisty cmentarz. Bødø, Tromsø, Narvik, Hammerfest, jedyne większe osiedla tych stron leżą od siebie o setki czy dziesiątki kilometrów i tam tylko można zetknąć się z filmowymi gazetami, szelkami, owocami w puszkach i resztą zdobyczy cywilizacyjnych dzisiejszych dni. W reszcie nielicznych domów i osiedli są wprawdzie i maszyny do prania bielizny i komplety dzieł Henryka Ibsena i radio aparaty łapiące i Rzym i Radio Toulouse i Kijów, są i samochody, ale jakoś wszystko to niema posmaku aktualności. W północnej Norwegii wiadomości prze-

kazywane w świat przez podnieconych speakerów o wojnie i pokoju, życiu i śmierci, wydają się być jedynie nowym rozdziałem Eddy czy innego mniej lub więcej autentycznego zbioru podań runicznych.

Nagle, z wczesną wiosną 1940-go roku, odległy i nierealny świat zewnętrzny zwałił się z trzaskiem w te okolice. W połowie kwietnia eskadra angielska podusiła w zakamarkach Ofotenfiordu niemieckie kontrtorpedowce i niemal natychmiast potem rozpały się brzegi Skandynawii od Oslo aż do Narwiku. Przez Tjelboten zaczęły przepływać aljanckie wojska, a we właściwym porządku rzeczy i połowie maja rozkwaterowały się w osadzie oddziały Brygady Podhalańskiej.

Małomówna ludność, głęboko w przeważającej większości przywiązana do swojego kraju, witała nas, różnojęzycznych przybyszów życzliwie, ale z rezerwą. Wydaje się, że poprostu liczba i różnorodność nowych ludzi trochę oszałamiała tubylców. A poza tym niebardzo wiadomo co trzeba było każdemu z nich mówić - Englesk Soldaten bowiem domagali się piwa i wszędzie zaprowadzali swoje porządki z dużą ilością niezrozumiałych napisów na domach. Frensk Soldaten przedsiębiorczo zachowywali się wobec dam i wogóle byli niepokojący, a Polsk Soldaten łączyli w sobie powyższe cechy z dziwną umiejętnością skupiania dookoła swojej egzystencji całokształtu życia miasteczka. W domu miejscowych notablów odrazu roztarasowywała się t.z. "popota" czyli kasyno oficerskie. Różni młodzieńcy z gwiazdkami, paskami i bez nich na naramiennikach i beretach oczarowywali mieszkańców i mieszkanki do tego stopnia - operacja przypominała proceder uprawiany przez grzechotniki wobec małych ptaszków, tylko bez fatalnego zakończenia - że po paru dniach najlepsze kółka były zajęte przez Podhalań, dzienna produkcja mleka była wypijana przez Podhalań, zapasy konfitur z żurawin wyciągane na światło dzienne były zjadane przez Podhalań, a miejscowe panienki bardzo sumiennie obstawione przez tychże Podhalań. Norweska gościnność nabierała cech podzwrotnikowego kwiatu, - aż niewiadomo było jak odwdziaczyć się chłopowi, który przytaszczył własnoręcznie ogromną banię mleka i na propozycję zapłacenia uparcie kiwał głową i pow-

tarzał "Ike" - (jak się zdaje zdecydowane przeczenie po norwesku). Wobec tego uśmiechano się promiennie i wypijano do spółki pół manierki urzędu wego rumu. To że się nie rozumiano,

nie psuło w niczym harmonii. Po dwóch dniach Tjelboten nie wyobrażało sobie życia bez "Polsk Jaeger", a ci byli nawet bardziej niż zadowoleni.

(C.d.n.)

KRONIKA BRYGADY

17 L I P I E C

Dziś: A l e k s e g o
Jutro: Szymona z Lipnicy

Kalendarzyk historyczny:

1399 - Zgon Królowej Jadwigi
1798 - Bitwa pod Dubienką (Kościuszką)

TEMPERATURA

w dniu 16.VII.o g. 7-ej w słońcu 28°C
w cieniu 27°C
o g. 12-ej w słońcu 49°C
w cieniu 27°C

1 Komp.L.O. - złożyła na "DOM POLSKI w JERUZOLIMIE" kwotę L.E.64.450.

DZISIEJSZA AUDYCJA R A D I O W A

Dziś we czwartek dn.17.VII.o godz. 17.45 na falach średnich 267,4 (Aleksandria) i 222,6 (Kair) zespół artystów Teatru żołnierskiego wystąpi w słuchowisku p.t. "P O L O N E Z".

STAN ZBIÓRKI NA "DOKOŃCZENIE BUDOWY DOMU POLSKIEGO W JERUZOLIMIE"

Do dnia 16.VII.br.złożono w Sekcji Ośw.-Kult.na "Dom Polski w Jeruzolimie" L.E.507.722.

K I N O wyświetla w czwartek dnia 17 lipca br.film p.t. "PORWANIE" z W.Baxter, A.Whelan i F.Bartholomew.

O S T A T N I E W I A D O M O Ś C I

Z DZIAŁAŃ NA FRONCIE ROSYJSKIM

Londyn, 16.VII.(R) Z Ankary donoszą, że podczas pierwszej ofensywy główny atak skierowany był na odcinek Mińska, dlatego, że nie było tam naturalnych przeszkód przeciwczołgowych, w rodzaju rzek lub błot. Niemcy rzucili tam do ataku 55 dywizyj, w czym było 15 pancernych. Opór i trudności, jakie napotkali tam Niemcy podczas próby przebicia frontu pozwolił Rosjanom przegrupować się i skupić w tym okręgu odpowiednie ilości wojska.

Radio niemieckie informując o zajęciu radiostacji w Baranowiczach, uskarżało się na zniszczenia poczynione przez żołnierzy sow., którzy podobno rozbili dosłownie całą instalację, nie pozostawiając ani jednej szklanej części niestłuczonej.

Z Moskwy donoszą, że lotnictwo sow. zmusiło niem.dywizje pancerne do większej ostrożności. Nie posuwają się one już naprzód bez oglądania się na siły pozostawione za sobą, lecz eskortowane są przez jednostki przeciwlotnicze, które zmniejszają szybkość posuwania się dywizyj do połowy i komplikują zagańnienie zaopatrzenia. Roje myśliwców muszą również nieustannie towarzyszyć dywizjom pancernym, aby ustrzec je od ciężkich strat, jakie zadają im ataki sowieckiego lotnictwa.

Zwolennicy carskiej Rosji w Londynie ogłosili apel, wzywający do poparcia Rosji w obecnej sytuacji. Pomiędzy swą dawną opozycją wobec rządu sowieckiego, Rosjanie ci demagają się udzielenia Rosji wszelkiej możliwej pomocy gospodarczej i wojskowej. Wyrażają przy tym przekonanie, że " naród

rosyjski, podobnie jak w r.1812 nie złoży broni dopóki wszyscy wrogowie nie zostaną wypędzeni."

MIN. STROŃSKI O SYTUACJI

Londyn, 16.VII.(Pol.Radio) We środę 16 br.min.St.Stroński wygłosił swe tygodniowe przemówienie. Min.Stroński stwierdził, że łączność myśli między rządem a Krajem, nigdy jeszcze nie była bardziej potrzebna, niż dzisiaj. W momencie, gdy dwie wrogie potęgi starły się ze sobą, dla nas sprawa stosunku naszego do jednej z nich - Niemiec jest aż do rozżarzonej białości - jasna. Trzeba przyznać, że Niemcy tym razem nie nadużywają w swej propagandzie twierdzenia, iż Polacy w ich walce z Rosją sprzyjają Niemcom. Wiedzą, że i tak nikt w świecie nie uwierzy temu. Czy możliwe jest porozumienie między Polską a Rosją? Zmiany w stosunkach polsko-rosyjskich oczekuje cały świat. Rząd Polski ubiegł to oczekiwanie. Z najwyższą uwagą słuchany był głos naczelnego Wodza gen.Sikorского. Był on wyrazem dobrej woli i umiaru - z naszej strony. Kraj niech wie, że Rząd jasno widzi swoje obowiązki - na drodze, która prowadzi do osiągnięcia tego porozumienia.

O PRZEBIEGU ROKOWAŃ POLSKO-SOWIECKICH

Kair, 16.VII.(Pol.Radio) Agencja APT donosi z Nowego Jorku, że rząd Stanów Zjedn.A.P. był stale informowany o przebiegu rokowań między gen.Sikorским a amb.Majskim. Agencja ta donosi w dalszym ciągu, że obecnie chodzi już tylko o pewną zgodną rewizję traktatu ryskiego - i na drodze do porozumienia pozostało niewiele do uzgodnienia.

SOWIETY NAWIAZUJĄ STOSUNKI DYPLOMAT.
z Jugosławią, Belgią, Grecją, Norwegią
Ankara, 16.VII.(R) Rosja sowiecka
przyłączyła się do nawiązania ponownie
stosunków dyplomatycznych z Jugosławią,
Grecją, Belgią i Norwegią. Dawny
poseł jugosłowiański w Moskwie Gawry
Łowicz opuścił na krótko Ankarę i
powrócił do Rosji sow., aby ponownie
objąć stanowisko przedstawiciela Ju-
gosławii przy rządzie sowieckim.

ŚRODOWE KOMUNIKATY Z FRONTU SOW.
Moskwa, 16.VII.(R) Środowy komunikat
sowiecki stwierdza, że w ciągu 15 bm.
ciężkie walki toczyły się w okręgu
Pskowa - Porkowa, Witebska i Nowogro-
du Wołyńskiego. Pod Pskowem zniszczo-
no oddział po oddziale grupę nieprzyj.
wojsk zmotoryzowanych i zmechanizowa-
nych, zdobywając liczny sprzęt wojen-
ny. Pozostałe siły zostały zepchnięte
na zachód. Pod Witebskiem cały dzień
trwały zacięte walki z oddziałami
pancernymi, usiłującymi napróżno prze-
drzeć się na wschód. Po obu stronach
są ciężkie straty. Wojska sow.kontr-
atakowały pod Nowogrodem Wołyńskim,
nie dopuszczając wojsk niem. do dal-
szego posuwania się na wschód i połą-
czenia z czołgami, które znajdują się
w ciężkiej sytuacji. Na innych odcin-
kach nie było większych walk, ani zmian.
Samoloty sow.walczyły przeciwko nie-
przyj.formacjom pancernym, niszczyły
samoloty na lotniskach nieprzyj.i bom-
bardowały zagłębie naftowe w Ploeshti,
składy w Sulina i komunikacje w Tul-
cea. W ciągu 14 bm.zniszczono 52 sa-
moloty nieprzyj. Straty sow.wyniosły
24 aparatów.

Konrtorpedowiec sow.w zatoce rys-
kiej stracił 2 samoloty nieprzyj.pod
czas ataku samolotów niem.nie pono-
sząc szkód. W zatoce fińskiej trawler
sow. widział, jak zniszczeniu uległa
nieprzyj. łódź podwodna, podczas prze-
pływania przez pole minowe.

W czasie starcia, do jakiego doszło
między 4 nieprzyj.myśliwcami i 2 wod-
nopłotowcami sow., stracone zostały
2 myśliwce i jeden samol.sow.

Niemiecki komunikat utrzymując, że
na wschodzie działania rozwijają się
pomyślnie; zaznacza jednocześnie, iż
wojska sowieckie podjęły w kilku punk-
tach rozpaczliwe kontrataki, które
zostały odparte z ciężkimi stratami
dla nieprzyjaciela.

Niemieckie biuro informacyjne poda-
je, że Niemcy zawładnęli ostatnią for-
tecą na północnym krańcu linii Stali-
na, w okręgu Witebska. Bardziej na po-
łudnie wojska niem., po przebiciu li-
nii Stalina, kontynuowały we wtorek
swoją marsz na Kijów. Wojska sow.,okra-
żone w okręgu położonym na północny

zachód od Berdyczowa, zostały znisz-
czone lub wzięte do niewoli. Lotnic-
two niem.zniszczyło poprzedniego dnia
222 samoloty sow., z czego 150 na zie-
mi, tracąc ogółem tylko 9 samolotów.
Ogólna liczba zniszczonych samolotów
sow. wynosić ma 7.182.

Komunikat sowiecki wydany w środę
popołudniu donosi, o dalszym trwaniu
walk pod Pskowem i Porkowem na odcin-
ku połudn.zachodnim od Leningradu.
W nocy toczyły się również walki na
odcinku położonym bardziej na połud-
nie i w okręgu Witebska, gdzie Niemcy
na północy przeprowadzają swój atak
w kierunku Smoleńska i Moskwy.Walki
na odcinku Nowogrodu Wołyńskiego w
ciągu nocy osłabły. Wogóle nie zaszły
żadne zasadnicze zmiany na froncie i
nie przeprowadzono działań na większą
skalę. Lotnictwo sow.nadal nękało
nieprzyj.oddziały zmechanizowane i
atakowało zagłębie naftowe w Ploeshti,
które od kilku dni jest stałym celem
nalotów sow. Na skutek bombardowań
wybuchły tam wielkie pożary.

OPINIA BRYTYJSKICH KÓŁ WOJSKOWYCH

Brytyjskie koła wojskowe w środę
optymistycznie oceniały widoki wyni-
ku walk, prowadzonych pod Pskowem i
Porkowem - niedaleko granicy estoń-
sko-sowieckiej, oraz pod Połockiem i
Witebskiem, niedaleko granicy litew-
sko-sowieckiej. Również opór pod No-
wogrodem Wołyńskim, na odcinku bro-
niącym Kijowa, wróży pomyślne wyniki
dla Rosjan. Koła brytyjskie mają za-
ufanie do taktyki stosowanej przez
wojska sowieckie, polegającej na ne-
utralizowaniu manewrów oskrzydłaja-
cych, stosowanych przez nieprzyjacie-
la, nawet kosztem pewnego cofnięcia
się własnych oddziałów.

Brytyjskie koła wojskowe wyrażają
przekonanie, że Niemcy nie osiągnęli
dotychczas w Rosji żadnych "wyników
zasadniczych i ostatecznych". O ile
Niemcy nie będą w stanie posunąć się
jeszcze bardzo znacznie naprzód, to
może się okazać, że nie osiągnęli ni-
czego, co by warte było tych strat w
sprzęcie i ludziach, jakie dotychczas
ponieśli". Obecna sytuacja wykazuje,
że niemiecka propaganda przesadziła
w swych zapowiedziach z ostatnich dni.
Smoleńsk jest w rękach sowieckich, a
przed Leningradem i Kijowem ciągle
toczą się walki, w których Niemcy na-
potykają na niezwykle zacięty opór.

SYTUACJA WEWNĘTRZNA W ROSJI

Kierownik sow.biura informacyjnego
Łozowski na zapytanie dziennikarza
japońskiego o celu wizyty dziekana
korpusu dyplomatycznego którym jest
amb. irański, odpowiedział, że rząd

sowiecki bynajmniej nie czyni żadnych przygotowań do opuszczenia Moskwy. Nie jest też koniecznym aby dyplomaci opuścili miasto. Łozowski wskazał dalej na wielkie poświęcenie, jakie wykazali kolejarze sow., umożliwiając ewakuację uchodźców z zajętych przez nie przyjaciela obszarów, w kierunku Wołgi i Uralu przy ominięciu Moskwy. Dzięki dyscyplinie ludności udało się uniknąć zatorów na drogach, które tak niebezpiecznie zahamowały ruchy wojsk we Francji. Znaczna część ludności pozostała na miejscu, prowadząc dalszy opór przeciwko Niemcom. Robotnicy przemysłu wojennego, przy pomocy rąk kobiecych, nie tylko utrzymują wydajność pracy na tym samym poziomie, ale nawet ją zwiększają. Podobna sytuacja jest w rolnictwie, gdzie pomimo odpływu licznych rąk roboczych, najlepsze od 24 lat zbiory zostały zakończone wcześniej, niż w latach ubiegłych.

Korespondenci amerykańscy wskazują, na entuzjazm, jaki wywołuje w Moskwie widok znacznych ilości sprzętu wojennego, wysyłanego na front. Zdęcydowanie ludności jest wielkie. Panuje przekonanie, że nawet upadek stolicy nie wiele zmieni w przebiegu obecnej wojny. W mieście poczyniono wszelkie możliwe zarządzenia obrony przeciwlotniczej i miasto jest przygotowane na wszelką ewentualność.

SAMOLOTY AMERYKAŃSKIE DLA ROSJI

Waszyngton, 16.VII.(AFI) Komisja morską ogłosiła, że wkrótce odpłynie do Władystoku pierwszy konwój statków, transportujących samoloty amer. dla armii rosyjskiej.

DYMISJA RZADU JAPONSKIEGO

Tokio, 16.VII.(R) Rząd japoński podał się do dymisji. Na polecenie cesarza dotychczasowy premier ks.Konoye sprawuje nadal kierownictwo rządu. Dymisja jego gabinetu ma na celu "stworzenie miejsca dla silniejszego rządu, dla stawienia czoła sytuacji wewnętrznej i międzynarodowej." Z niarodajnych kół rządowych podają, że w ogólnych liniach polityki wewnętrznej i międzynarodowej rządu nie zajdzie żadna zmiana.

ZABÓJSTWO BRATA CODREANU

Ankara, 16.VII.(R) Z Bukaresztu donoszą, że Zelon Codreanu, brat zmarłego szefa rumuńskiej Żelaznej Gwardii - Cornelio Codreanu, został w niedzielę zabity wystrzałem z rewolweru. Według wersji urzędowej, podczas starcia, do jakiego doszło wśród tłumu zebranego w jednym z parków, jakiś agent policyjny zastrzelił Codreanu z rewolweru. Sprawca zabójstwa został aresztowany.

ZNIKOME NALOTY NA ANGLIĘ

Londyn, 17.VII.(R) Nocy wtorkowej nad W.Brytanią, głównie w rejonach nadbrzeżnych ukazała się mała stosunkowo ilość samol.niem. Przed północą tylko jeden bombowiec niem.rzucił bomby w pewnej miejscowości na pldn.-wsch. wybrzeżu, wyrządzając znikome szkody i raniąc kilka osób.

NIEUSTAJĄCE ATAKI POWIETRZNE NA NIEMCY

Londyn, 17.VII.(R) Nocy środowej, jak zwykle, silne eskadry bombowców RAF-u kontynuowały swoją ofensywę powietrzną przeciwko obiektom przemysłowo-wojsk.w Niemczech pldn.-zach. i na terenach okupowanych.

Od 16 czerwca do 10 lipca br. na Zagłębie Ruhry samoloty bryt.zrzuciły ponad 2 tys.ton bomb. Oprócz tego na samą Kolonię spadło około 1 tys.ton, na Bremę zaś około półtora tys.ton bomb kruszących i zapalających.

BRYT.WYPAD ZAWIADOWCZY W TOBRUKU

Londyn, 17.VII.(R) Obecnie nadeszły szczegóły wypadu patrolu bryt.z Tobruku dokonanego w dniu 12 bm.W dniu tym bryt.patrol w sile około 40 ludzi wspomagany przez kilka czołgów, pod ogniem artylerii i ckm-ów dokonał wypadu na zewnętrzne linie nieprzyjacielskie otaczające Tobruk.

Celem tej akcji była chęć zbadania siły oporu n-pla, zadania szkód oraz wzięcia do niewoli jeńców. Wypad udał się w zupełności. Patrol bryt.zadał n-płowi straty w ludziach, zabijając około 50 żołnierzy i wziął do niewoli 5 jeńców, którzy wydali kilka ciekawych szczegółów. Patrol bryt.nie natrafił nigdzie na opór czołgów nieprzyjac. Straty bryt.wynoszą 10 rannych i 3 zaginionych.

DZIAŁANIA RAF-u NA ŚREDNIM WSCHODZIE

Kair, 16.VII.(R) Na wszystkich frontach na Śr.Wschodzie - sytuacja bez zmian.

Podczas ataku RAF-u na konwój nieprzyj. u wybrzeży Trypolitanii 2 bomby spadły na środek pokładu transportowca o poj.8 tys.t.łamiąc go na dwie części. Prawdopodobnie zatonał też 2-gi statek o dużej pojemności. Lotnictwo nieprzyjac.usiłowało zaatakować bryt.konwój statków handl. u brzegów Libii.Myśliwce RAF-u podczas walki powietrznej, jaka się wywiązała z napastnikami, straciły 6 Ju 87 i 1 Me 109.W nocy na 15 bm.RAF dokonał nalotu na nieprzyj.lotniska w Eleusis, Hassani i Heraklion (**Kreta**). Nadto bombardowano port w Messynie na Sycylii, dokonując znacznych zniszczeń.

Nocy wtorkowej dokonano nalotu na kanał Suezki.Zestrzelono 2 samol.nieprzyj.RAF stracił ogółem 2 myśliwce.